

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERAT

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

350 osób pod zarzutem zdrady stanu.

Aresztowanie wszystkich uczestników zjazdu t. zw. PPS. lewicy.

TAJEMNICA PÓRZYCKIEGO. Jak to było z postrzeleniem?

W sobotę wieczór doszła do Warszawy sensacyjna wiadomość, że pod Rembertowem znaleziono postrzelonego Pórzyckiego, świadka z procesu o zamach na Piłsudskiego. Pórzycki, jak wiadomo, odgrywał w tym „zamachu” rolę konfidenta i organizatora zamachu.

Wedle zeznań samego Pórzyckiego, został on w sobotę w południe wywieziony przez rzekomych wywiadowców policyjnych z Warszawy do Rembertowa i tam w lesie postrzelony w skroń. Jak się okazało, rana nie była ciężka.

Wedle wiadomości, nadeszłych w niedzielę z Rembertowa, już w sobotę rano widziano Pórzyckiego w restauracji w Rembertowie, gdzie bawił w towarzystwie kilku osób.

Tajemnicze postrzelenie Pórzyckiego właśnie w czasie toczącego się procesu, wywołało wielkie wrażenie. Zdaje się Pórzycki chce skierować dochodzenia w tym kierunku, jakoby to był akt zemsty, za zeznania jego, złożone w toczącym się procesie. Dlatego też przerywano rozprawę dla wyświetlenia związku między zranieniem Pórzyckiego, a procesem o t. zw. zamach na Piłsudskiego, a który właśnie Pórzycki, jak sam zeznaje, dla „dobra narodu” organizował i ujawnił.

WARSZAWA, 3 lutego (tel. wł.). Śledztwo w związku z tajemniczym zranieniem Pórzyckiego, prowadzone jest intensywnie. Jak się dowiadujemy — eksperci twierdzą, że kaliber kuli był słaby tak, że nie była nawet w stanie ciężko zranić. Rzeczoznawcy stwierdzili, że strzał oddany był z bardzo bliskiej odległości.

Obrona przypuszcza, że Pórzycki sam zajął się z swoimi kolegami do lasku i tam oddał sam strzał do siebie.

Kula, wyjęta z głowy Pórzyckiego, tkwiła pod samą skórą i wypadła, gdy lekarz pogotowia ratunkowego oczyszczał ranę tamponem z waty. Jest to kula ołowiana do rewolweru bębnowego. Ruchnikarze, którzy badali ją, orzekli, że wystrzelona ona była z rewolweru automatycznego, ponieważ jednak przekrój jej jest mniejszy, niż przekrój lufy, nie znać na niej śladów od gwintów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY CZY MORDERCZY?

Pórzycki — według zeznań, złożonych sędziemu śledczemu — miał być porwany na ul. Długiej około godz. 9.30 rano. W pobliżu miejsca, gdzie to porwanie miało nastąpić, znajdują się dwa posterunki policyjne.

Pórzycki zeznał następnie, iż zamachowcy odebrali mu w samochodzie rewolwer, gdy jeszcze nie przekroczyli rogatki. Zwraca uwagę, że Pórzycki nic nie przedsięwziął w swojej obronie. Nie alarmował posterunków policyjnych, obok których przejeżdżał samochód, nie rozbił szyby, nie wołał o pomoc. A posterunków policyjnych miał samochód, uwożący Pórzyckiego, bardzo wiele, zarówno posterunków, ustawionych na ulicach miasta, jak i na moście. A także przy rogatce, gdzie silny posterunek policyjny notuje numery wszystkich samochodów, przekraczających granicę miasta. Samochody muszą przed posterunkiem zwalniać bie-

gu, tak, aby policjanci mogli dokładnie zanotować numer, a także zajrzeć do wnętrza samochodu.

Teraz, samo miejsce zamachu: otóż rów w lesie, obok szosy Rembertów — Klarysew, w którym znaleziono rannego Pórzyckiego, oddalony jest o 100 m. od Glinianek, sąsiadujących z cegielnią. Na Gliniankach zatrudnionych było w tym czasie kilku robotników. Poza tym na tym odcinku szosy panuje naogół dość ożywiony ruch kołowy i pieszy, a także w bliskiej odległości znajdują się domy mieszkalne i wille. I tutaj znowu wykonanie zamachu natrafiałoby na bardzo poważne przeszkody.

Wedle opinii lekarzy, stan Pórzyckiego jest zupełnie dobry. Odnosił on powierzchowną ranę w okolicy prawej skroni. Jeżeliby zamach miał mieć charakter wykonania wyroku sądu partyjnego, to działanie byłoby szybkie, pewne i niezawodne.

Pisma warszawskie nawet sanacyjne zwracają uwagę na możliwość zamachu samobójczego ze strony Pórzyckiego, — przyczem wskazują na powody, jakie mogłyby go skłonić do tego rozpaczliwego kroku. Pórzycki nie miał posady, a poza tym musiał popaść w depresję moralną, jaka wytworzyła się dookoła całej tej sprawy.

Cały kongres PPS-lewicy aresztowany.

WARSZAWA, 3 lutego (tel. wł.). W ciągu dwóch dni obradował w Łodzi zjazd ulegalizowanej przez władzę, komunistycznej t. zw. PPS-lewicy, w którym udział wzięło około 350 osób.

W drugim dniu obrad zjazd został rozwiązany przez policję, która aresztowa-

ła wszystkich uczestników zjazdu.

W ręce władz policyjnych wpadł rzekomo obfity i kompromitujący materiał z działalności PPS-lewicy.

Aresztowanych odwieziono do urzędu śledczego, gdzie poddani są badaniom.

—o—

Lotnicy polscy przerwali lot do Afryki.

WARSZAWA, 3. 2. (PAT). Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. inż. Markowicz, którzy wczoraj wystartowali do lotu dookoła Afryki, zmuszeni zostali przez gęstą mgłę, zasłaniającą Karpaty, do zawrócenia z drogi do Białogrodu i zatrzymania się w Krakowie, skąd dziś zamierzali odlecieć na Południe. Według

nadeszłych danych meteorologicznych, panuje w górach mgła, zupełnie uniemożliwiająca ich przelot. Wobec tych niesprzyjających warunków atmosferycznych, lotnicy nasi będą oczekiwali w Krakowie pomysłniejszej pogody i możliwe że jutro odlecą w dalszą drogę.

1000 osób ginie codziennie z głodu w Ameryce.

WIEN, 3. 2. (PAT). Unitet Press donosi z Waszyngtonu, że demokratyczny poseł Caravay oświadczył wczoraj w senacie, iż w Stanach Zjed. ginie z głodu

codziennie 1000 osób. Mówca zaatakował senatorów republ., ponieważ wzbraniają się oni kontynuować akcję ratunkową.

—o—

Kto to jest Laval.

Piotr Laval, nowy szef rządu francuskiego, nie poraz pierwszy ukazuje się na szerszej widowni politycznej. Kilkakrotnie piastował już teki ministerjalne (sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, robót publicznych) w różnych gabinetach po wojnie światowej.

Jego karjera polityczna charakteryzuje go jako człowieka bez zasady, kierującego się tylko osobistą ambicją. Przed wojną był socjalistą i udawał bardzo rewolucyjnego polityka. W czasie rozłamu w partii socjalistycznej zdawał się nawet sympatyzować z komunistami. Wkrótce

jednak znalazł się jako „socjalista-republikanin” w gronie ścisłych przyjaciół Cail- laux, a zatem jeszcze jako przedstawiciel burżuazyjnej lewicy. Po kilku latach atoli już jest zwolennikiem prawicowca Poincarégo, a obecnie udało mu się stanąć na czele rządu zdecydowanie prawicowego! Świadczy to o jego spryście i zdolności dostosowywania się do okoliczności, ale nie o jego charakterze.

PARYZ, 3. 2. (PAT). Wniosek w sprawie zaufania dla rządu przyjął Izba 312 głosami przeciw 258.

Wczorajsza prasa nacjonalistyczna wi- ta entuzjastycznie zwycięstwo odniesione przez nowy gabinet przed parlamentem.

W JAKIM KIERUNKU PROWADZONE JEST ŚLEDZTWO?

Sędzia śledczy Sand i prok. Dąbrowski prowadzili w lokalu posterunku policyjnego w Rembertowie dochodzenia. — Przesłuchano wszystkie osoby, o których wspominała obrona na niedzielnej rozprawie w sądzie okr.

Zeznania ich robią wrażenie nieszczer-nych. Ojciec Jamborowej Andrzej Traczyk na pytanie, czy córka mówiła mu, że widział Pórzyckiego, odpowiada: Coś tam mówiła, ale ja nic nie wiem.

Świadek Małachowski, który dostarczył swych rewelacyjnych informacji o- bronie na podstawie rozmowy z Andrzejem Traczykiem, który z kolei powiadomiony był przez córkę Jamborową, twierdzi, iż Traczyk opowiadał o pobycie Pórzyckiego w restauracji i o tem, że przy- był on w towarzystwie dwóch mężczyzn samochodem prywatnym.

Lekarz pogotowia stwierdził ważny szczegół, mający dla śledztwa ogromne znaczenie, a mianowicie, że od Pórzyckiego czuć było alkohol. Według orzeczenia lekarza strzał do Pórzyckiego dany był z małej odległości. — Kierunek postrzału idzie na ukos od dołu ku górze.

Komendant policji m. stoł. Warszawy insp. Czyniowski wydał polecenie przeprowadzenia dochodzeń w związku z poszukiwaniem samochodu, którym mógł być wywieziony przez Rembertów Pórzycki w sobotę w godzinach rannych.

Posterunek policyjny na każdej rogatce prowadzi t. zw. cedułę, do której zapisy- wane są numery wszystkich samochodów, przekraczających rogatkę. Ewidencja ta prowadzona jest bardzo skrupulatnie.

Wedle insp. Czyniowskiego cała sprawa otoczona jest narazie mgłą, lecz nie będzie trudna do rozwiązania. Zagadka winna być wyjaśniona w ciągu 4 do 5 dni.

Wśród zeznań złożonych policji zwraca uwagę niezwykle interesujący szczegół, że między 3-ma mężczyznami którzy bawili między godz. 11 a 12 w restauracji Jambora, znajdował się także funkcjonar- jusz warszawskiego urzędu wojewódz-kiego.

Piłsudski wraca. Po drodze wstąpi do Rzymu.

WARSZAWA, 3-go lutego (tel. własny). — „Paris Midi” w telegramie z Funchalu z dn. 30 stycznia donosi, iż Piłsudski zamierza pobyt swój na Maderze pierwotnie obliczany do wiosny skrócić ze względu na znaczną poprawę swego zdrowia i już wkrótce powrócić do Polski.

W powrotnej drodze Piłsudski ma odwiedzić południe Włoch, a następnie zatrzyma się w Rzymie gdzie miałby możliwość odwiedzenia Mus- soliniego oraz Papieża.

W przejeździe do Włoch Piłsudski odwie- dziliby również króla Hiszpanji zgodnie z za- prośeniem, skierowanym na Madere przez po- śła polskiego w Madrycie.

DOŻYWOTNI PREZYDENT NA LITWIE.

WARSZAWA, 3-go lutego (tel. własny). — W kołach rządzącej partii litewskiej „Tautin- ków” zastanawiają się nad sposobem nadania prezydentowi republiki litewskiej Smetonie go- dności dożywotniego prezydenta. Postanowiono na lipiec zwołać do Kowna zjazd delegatów partii na którym sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona.

Proces o t. zw. zamach bombowy odroczony do 14 lutego.

WARSZAWA, 3 lutego (tel. wł.). Rozprawa w ub. sobotę rozpoczęła się przesłuchaniem wywiadowcy Tulona.

Prokurator Grabowski pyta: Czy był pan obecny na kursach wych. fiz. w Częstochowie?

Sw.: Tak jest.

Prok.: A w jakim charakterze?

Sw.: Jako wywiadowca P. P. a nie oficjalnie jako milicjant PPS, delegowany przez komendę główną na czele której stał pos. Arciszewski, Dziegielewski, Chodyński.

Prok.: Od kiedy należał pan do milicji?

Sw.: Od 1928 r. a równocześnie byłem na policji.

Prok.: Był pan więc konfidentem?

Sw.: Nie, byłem wywiadowcą i otrzymałem rozkaz od władzy przełożonej śledzenia akcji milicji PPS.

Prok.: Chodził pan na zebrania partyjne?

Sw.: Tak, na zebrania dzielnicowe i na Warecką.

Prok.: O czym mówił pos. Pużak w czasie zebrania na Wareckiej?

Sw.: Pos. Pużak przemawiał o walkach ulicznych, o obronie przed czołgami, o sposobie budowania barykad i t. p.

O kursie Przysp. Wojsk., mówi świadek, że był to kurs milicji PPS.

Zapytany, skąd o tem wie, odpowiada: Kiedy byłem na Wareckiej, Dziegielewski i Chodyński, powiedzieli mi, bym szedł na kurs milicji PPS, co też z rozkazu policji uczyniłem. Kurs oficjalnie nazywał się kursem Wych. Fizycznego i był organizowany przez Związek Rob. Stow. Sport.

Prok.: Co mówił pos. Pużak na otwarciu kursów?

Sw.: Pos. Pużak na otwarciu kursów nie mówił, ograniczył się tylko do okolicznościowego przemówienia.

Natomiast na zakończenie powiedział o obronie przed faszyzmem i mówił, że jest to I kurs milicji PPS.

Prok.: Czy bywał pan często na Wareckiej?

Sw.: Do listopada 1930 roku, kiedy zostałem zdekonspirowany.

Prok.: Czy miał pan potem nieprzyjemności?

Sw.: Owszem otrzymałem list z pogrozkami, że zostaną zabity.

Obrona zapytuje, czy świadek poznał w oskarżonych uczestników z kursu.

Sw.: Owszem, osk. Fijałkowskiego. Dalej świadek opowiada, że kiedy przyjechał dr. Michałowicz, to powiedział, by świadek zwrócił uwagę uczestnikom, że nie jest to kurs milicji, lecz Wych. Fiz. i że oficerowie są „naszemi” ludźmi. Nie trzeba się bać i zachować się spokojnie.

Obrona: Do kogo pos. Pużak przemawiał przy zakończeniu kursu?

Sw.: Do wszystkich kursistów, był wtedy i kpt. Szempliński (oficer wykładający na kursach pod Częstochową).

— Czy pos. Pużak zaznaczał, że był to kurs instruktorów dla milicji?

— Tak.

— Czy kapitan Szempliński to słyszał?

— Tak.

— Do jakiej dzielnicy świadek należał w PPS?

— Do dzielnicy Wola — Czyste.

— A czy nie było tak, że rozdawano broń członkom milicji?

— Nie ja miałem broń ale z policji, jako wywiadowca.

— Czy Dederko, mówiąc na wykładach o socjalizmie wspominał i o panu marszałku?

— Nie mówił.

— A czy może mówił coś o kuli, którą można puścić do marszałka.

— Nie przypominam sobie.

wzięli od razu — na wieść o uwięzieniu Jagodzińskiego — przeświadczenie, że chodzi tu o prowokację.

ZEZNANIA TOW. KAZIMIERZA PUŻAKA.

Tow. Pużak stwierdził przedewszystkiem kategorycznie, jako przewodniczący Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, że kurs pod Częstochową był kursem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Władze Związku były uprzedzone, że ktoś donosi, jakoby to był kurs milicyjny PPS.

Podprok. Grabowski: Kto pana uprzedzał?

Tow. Pużak: Tego powiedzieć nie mogę, to już moja tajemnica honorowa; mogę natomiast stwierdzić, żeśmy byli, jako Partja, przestrzegani, że jesteśmy pod podstępem telefonicznym, że szykują się przeciw nam prowokacje nawet typu kryminalnego; wiadomem nam jest, że w grudniu r. 1929 była wyznaczona pensja w wysokości 800 zł. dla „informatora”, któryby potrafił dostać się do naczelnych władz partyjnych.

Podprok. Grabowski: Czy informatorzy pańscy byli pańskimi towarzyszami partyjnymi?

Tow. Pużak: Nie, byli to zwolennicy obozu rządowego, ale ludzie, którzy cierpieli szczerze nad metodami systemu rządzenia.

Tow. Raczyński zaprzeczył zeznaniom Pórzyckiego, stwierdzając, że zeznania te uważa za podłą insynuację, godzącą w jego dobre imię.

Ostatni świadek, tow. Grzybowska, sekretarka Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, stwierdziła, że w dniu „plano-

nowanego zamachu” Markowski, jeden z oskarżonych, grał sobie spokojnie w szachy w lokalu Stowarzyszenia.

Na tem rozprawę przerwano do niedzieli. O godz. 12-tej w poł. w niedzielę został proces wznowiony.

Przewodniczący Neumann, który utworzył posiedzenie z półtoragodzinnym opóźnieniem udzielił głosu prokuratorowi, który prosi o wznowienie, zamkniętego poprzedniego dnia postępowania sądowego, chce bowiem dołączyć do akt sprawy nowe dokumenty. — Tymi nowymi dokumentami są: kula wydobyta z głowy Pórzyckiego, zaświadczenie lekarskie i odpisy zeznań policjanta.

Mecenas Berenson oświadcza, że zasadniczo obrona przeciw wnioskowi prokuratora nie oponuje, prosi natomiast o przerwę dla zaznajomienia się z protokołem.

Po kwadransie rozprawa zostaje wznowiona. Zabiera głos mecenas Berenson i podtrzymuje oświadczenie, że obrona zgadza się na wniosek prokuratora i wnosi o zbadanie nowych świadków w osobach Mik. Małachowskiego, mieszkanka Rembertowa, Jamborowej właścicielki restauracji w Rembertowie, Jambora, jej męża i Fraczyka. Wszyscy mają stwierdzić, że Pórzycki, wbrew temu, co mówi w zeznaniach swoich, jakoby o godz. 9.30 był wywieziony z Warszawy i w drodze postrzelony, według wiadomości, posiadanych przez obronę był między godz. 11 a 12 w południe w restauracji w Rembertowie, gdzie spożywał śniadanie i pił wódkę w towarzystwie dwóch osób.

Na zapytanie przewodniczącego, prokurator odpowiedział, że nie oponuje przeciwko wnioskowi obrony, wnosi natomiast o zbadanie dodatkowe Pórzyckiego, lekarza, który Pórzyckiemu zrobił pierwszy opatrunek, oraz policjantów, którzy asystowali przy pierwszym przesłuchaniu.

Obydwa wnioski zostały przez sąd przyjęte, wobec czego rozprawę przerwano, wyznaczając następny termin na dzień 14 lutego.

W sprawie tajemniczego postrzelenia Pórzyckiego wszczęte zostało śledztwo, które prowadzi sędzia śledczy Zand.

Jeżeli do 14 lutego proces w sprawie t. zw. zamachu na Piłsudskiego nie będzie wznowiony, wówczas tok postępowania będzie musiał się odbyć od początku. Przepisy bowiem postępowania proceduralnego zezwalają tylko na 2 tygodniową przerwę. — Przerwa dłuższa uniemożliwia wszystkie czynności sądu, powodując konieczność rozpoczęcia przewodu sądowego od początku.

„Wartość” zeznań konfidenta Pórzyckiego. Sensacyjny list gen. Dańca.

Przed badaniem następnego świadka przewodniczący oświadczył, iż w związku z wymienioną nazwiskiem generała Dańca w sprawozdaniach z procesu, gen. Dańca przysłał list, w którym stwierdza, iż w sprawie Partji nigdy z nikim nie rozmawiał nigdy z żadnym Rutkowskim się nie umawiał i wogóle nie w-

dział takiego człowieka na oczy. Dalej stwierdza, iż nie zna ani oskarżonych ani świadków i nigdy nie szukał żadnego informatora co do stosunków w PPS.

Pismo gen. Dańca zadaje kłam twierdzeniom Pórzyckiego i „wartość” jego zeznań stawia w odpowiednim świetle.

Sensacyjne zeznania tow. Arciszewskiego.

Następnie zeznawał tow. Tomasz Arciszewski. W okresie częstych napadów na lokale PPS i ludzi, stworzono milicję jako samoobronę. Tow. Arciszewski był jej komendantem. Tworząc milicję, zwracał uczestnikom uwagę, aby odpierali napastników, a sami nie występowali z bronią w rękę.

Adw. Szumański: Czy zdarzały się podczas pochodów wystąpienia prowokacyjne?

Tow. Arciszewski: Tak, niemal w każdym pochodzie zdarzały się wystąpienia żywiołów, które specjalnie widocznie przybywały na demonstrację w celu doprowadzenia do zaburzeń. Tego rodzaju prowokacja nastąpiła na stokach Cytadeli w r. 1929, kiedy jeden z funkcjonariuszów policji niejaki Godlewski krzyknął nagle: „Precz z Piłsudskim!” Na ten okrzyk policja rzuciła się na tłum z wyciągniętymi szablami.

Po omówieniu faktów prowokacji — tow. Arciszewski przechodzi do sprawy demonstracji w dniu 14 września.

Adw. Szumański: Czy były jakie prowokacje w związku z dniem 14 września?

Owszem! Już na parę dni przed demonstracją ustaliliśmy z Dziegielewskim i wydałem polecenie, aby towarzysze nie brali z sobą broni na demonstrację. Oczywiście, że ktoś mógł o tem nie wiedzieć i posiadać przy sobie broń. W każdym razie takie polecenie było wydane. Całkowicie zajęte nosi wyraźne piętno prowokacji. Już na wiecu wezwałem uczestników aby nie tworono pochodu. Pochód, który się potem utworzył, był nieorganizowany i raczej przypadkowy. Charakterystyczną jest rzeczą, że pierwsze wiadomości prasowe o demonstracji doniosły, że granat rzucony do policji dnia 14 września padł z ogrodu Reckerta. Już sam fakt rzuconia z tego ogrodu granatu nasuwa przypuszczenie prowokacji. Zresztą miałem później wiadomości, że granat został rzucony przez specjalnie wysłaną bojówkę sanacyjną wzgl. bebesowską.

Przewodniczący: Pan oczywiście, zakomunikował swoje wiadomości właściwym władzom.

Tow. Arciszewski: Mówiłem o tem w Partji. Do zeznań mnie wcale nie wzywano.

Przewodniczący: Partyjnych towarzyszy nie uważam za właściwe władze.

Tow. A.: Nie wzywano mnie do tego. Przew.: Jednym słowem nie uważał pan za właściwe. Jeżeli to, co pan mówi, to są tylko pańskie wrażenia, to nie mają one istotnej wartości.

Tow. A.: Słyszałem to z ust przedstawiciela rządu.

Adw. Szumański: Kto to mówił?

Tow. A.: Mówił mi to p. Kawecki (naczelnik wydziału bezpieczeństwa Min. spraw wewn.). Na sali wielkie poruszenie.

Adw. Szumański: Czy rozmawiał pan z Jagodzińskim o prowokacji w dniu 14 września?

Owszem, mówiłem z nim o tem. Omawiałem z nim ogólną sytuację, jaka wytworzyła się w związku z ciągłymi napadami na lokale i działaczy partyjnych. Naradzałem się z Dziegielewskim nad usprawnieniem milicji.

Projektowałem przeprowadzenie rejestracji milicji i pozbycie się jednostek podejrzanych, które tam zauważyłem. Wskazałem wówczas kilka osób z pośród starszych działaczy, m. in. na Jagodzińskiego, jako tych, którzy mogliby się zająć reorganizacją. Jagodziński ze względu na ogromną ilość zajęć mało miał czasu, to też dopiero po długich namowach i niechętnie zgodził się zająć zapropionowaną mu pracą, gdy mu wytłumaczyłem, że to jest dla dobra Partji.

Tow. Arciszewski przytacza, że Jagodziński oświadczył mu o swoich zamiarach zrobienia niby próby zamachu. Odradzałem mu. Później, gdy dowiedziałem się z pism o aresztowaniu Jagodzińskiego i innych, przyszedłem do przekonania, że to jest prowokacja, że musiał ktoś wiedzieć o tej niebezpiecznej grze Jagodzińskiego i że doniósł policji, iż przygotowany jest zamach na Piłsudskiego.

ZEZNANIA TOW. LUDWIK SLEDZIŃSKIEGO.

Świadek następny tow. Ludwik Sledziński, poseł na Sejm, twierdzi, że zarówno on sam, jak i inni towarzysze, po-

Fotografie i portrety
nowocześnie wykonane w **atelier fotograficznym „VENUS”**
Akademicka 24, tel. 38-08
zaspakajają największe wymagania.
Specjalność firmy fotosy filmowe.

Chcą obniżyć płace urzędnicze o 15 procent. Zdemaskowanie demagogji sanatorskiej.

Sejmowa Komisja budżetowa na sobotnim posiedzeniu zakończyła dyskusję nad ustawą skarbową z 1931/32. Gen. referent pos. Miedziński bronił rządu przed zarzutem etatyzmu. Dalej wypowiada się przeciw poprawce do art. 6, która miała na celu obostrzenie kontroli nad wydatkami pozabudżetowymi. Obostrzenia, zdaniem referenta, są zbędne, ponieważ rząd wydał tyle, ile należało.

Tow. Czapinski: Ale to było złamanie prawa.

Pos. Miedziński: W każdym razie rząd wydawał, co uznał za potrzebne.

Tow. Czapinski: Tak, jak zrobił Brześć wbrew brzmieniu prawa.

Pos. Miedziński oświadcza się przeciw zakazowi przenoszenia kredytów na fundusz dyspozycyjny „bo to rozumie się samo przez się”.

Tow. Czapinski: Jedno się łamie, a drugie „się rozumie”.

Pos. Miedziński: oświadcza się przeciw ograniczeniu remuneracji w przedsiębiorstwach państwowych. Dalej oświadcza się przeciw poprawce tow. Czapinskiego o pobieraniu przez ministrów-posłów tylko 25 proc. diet poselskich.

Natomiast oświadcza się za poprawką pos. Wyrzykowskiego o obniżenie pensji urzędniczych o 15 procent.

Przystąpiono do głosowania:

Wniosek pos. Czumi (BB) o obniżenie diet poselskich o 15 proc. przyjęto.

Wniosek tow. Czapinskiego o obniżenie diet poselskich ministrów-posłów do 25 proc. odrzucono.

Wniosek pos. Wyrzykowskiego o ob-

niżenie pensji urzędniczych o 15 procent uchwalono przy poparciu BB.

Wszystkie inne poprawki odrzucono.

Tow. Czapinski stwierdza imieniem PPS, że głosował przeciw wnioskowi Wyrzykowskiego.

BB ODRZUCA WŁASNA REZOLUCJĘ.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucją pos. Polakiewicza (BB) wzywającą rząd do obniżenia płac w instytucjach stojących pod nadzorem państwa. Wnieście tej rezolucji wywołało w BB wrznięcie, tak, że Polakiewicz ją wycofał!

Tow. Czapinski: Ta nieszczerza rezolucja ma być trzeci raz preretadowana.

Pos. Wyrzykowski podtrzymuje rezolucję Polakiewicza.

W głosowaniu BB rezolucję odrzuca, co wywołuje burzliwy śmiech na sali.

32 szubienic w Turcji.

WIEDEN, 3. 2. (PAT). Unitet Press donosi ze Stambułu, że w Menemen ustanowiono 32 szubienice. Jeden z derwiszów będzie powieszony na tem samym miejscu, gdzie spiskowcy zamordowali pewnego oficera tureckiego.

ANCARA, 3. 2. (PAT). Izba deputowanych zatwierdziła karę śmierci, wydaną przez sąd wojenny w Menemen na 28 oskarżonych, zaś w stosunku do dwu oskarżonych zmieniła im wyrok śmierci na więzienie.

Frontem ku Wschodowi! Fantazje polityczne.

Niemiecki faszyzm Hitlera pragnie utrzymać dobre stosunki z faszyzmem włoskim i dlatego rezygnuje z niemieckiej mniejszości w Tyrolu. Jest to odwrót niemieckiej polityki nie tylko z Południa, ale i z Zachodu, bo według Hitlera, cały front niemiecki ma się zwrócić ku Wschodowi.

„Tem samem my, socjaliści narodowi, świadomie przekreślamy przedwojenne kierunki naszej polityki zagranicznej. Nawiązujemy tam, gdzie się przed sześciu wiekami zatrzymało. — Powstrzymujemy wieczne parcie germańskie ku Południowi i Zachodowi i zwracamy oczy ku krajom Wschodu“.

W programie Hitlera jest zdobycie „pogranicznych państw“ (Randstaaten) i usilna kolonizacja ziem wschodnich. Prócz tego ma być stworzona wolna Ukraina jako pomocnica przy obalaniu systemu sowieckiego. Wojskowo-polityczne, imper-

jalistyczne życzenia i nadzieje generała Hoffmana wynurzają się nagle na nowo i sławna polityka Brzeźcia Litewskiego święci radosne zmartwychwstanie.

Odwieczne nałogi raubryterów stwarzają proste programy, streszczające się w niewielu słowach: najazd, mord, łupieżstwo.

W książce B. Schera o podstawach pokoju międzynarodowego, jakiś prywatny romantyk stwarza szereg unij germańską, centralną, północno-amerykańską, południowo-amerykańską, chińską i indyjską. Do unii germańskiej włącza się Czechy. Czesi otrzymują autonomię. Polska tworzy część unii centralnej, otrzymuje

Prusy Wschodnie, ale musi zrezygnować z Wilna i Poznania. Polacy mieszkający w prowincji „Posen“, nie mogą dopominać się autonomii.

Co do Prus Wschodnich pisze autor: „Terytorjum to musi być Polsce odstąpione już choćby z tego powodu, że ziem polskich, a tem samem unii centralnej, tak samo nie można odciąć od morza Bałtyckiego, jak unii germańskiej nie można odciąć od Adriatyku. Jak wobec 70 milionów Niemców ustąpić musi milion Słowaków, zagradzających im drogę do morza Południowego, tak samo pół miliona wschodnich Prusaków nie może odgradzać 24 milionom Polaków od naturalnej drogi morskiej“.

Myśli niewątpliwie mądre mieszają się z fikcjami i utopjami.

Do naszych prenumeratorów!

Z różnych stron kraju dochodzą nas skargi na nieregularne doręczanie przez pocztę „Dziennika Ludowego“, że doręcza się go bardzo późno, po kilku dniach, kilka numerów naraz, gazeta jest zniszczona, często podarta i t. d.

Abyśmy mogli wnieść zażalenia i skargi, prosimy nas donosić o każdym konkretnym wypadku zaniedbania z podaniem dokładnych dat.

Administracji wysyła pismo regularnie i codziennie, wszędzie też w godzinach rannych najpóźniej następnego dnia powinien być „Dziennik Ludowy“ doręczony.

Reklamacje adresowane do Administracji „Dziennika Ludowego“ z napisem „Reklamacja“, wysyłać na zwykłej kartce, bez nalepiania marki, gdyż nie podlegają one opłacie.

Prosimy o wysyłanie reklamacji w każdym wypadku nieotrzymywania pisma, lub innego zaniedbania w dostawie, gdyż tylko na tej podstawie możemy im przeciwdziałać.

Prosimy również prenumeratorów lwowskich otrzymujących „Dziennik Ludowy“ przez kolporterów, aby nam natychmiast donosili o każdym nie doręczeniu im pisma, albo doręczeniu zbyt późno wieczorem. „Dziennik Ludowy“ wszędzie we Lwowie powinien być doręczony w godzinach popołudniowych w dniu ukazania się pisma.

Dla należytej kontroli nad doręczaniem pisma, informacje te są nam konieczne, a leży to w interesie tak wydawnictwa, jak Czytelników.

ADMINISTRACJA

„Związek milczących“ w Anglii.

Anglicy, słynni z małomówności, uważają za wielki grzech wygłaszanie przemówień, a mowców za ludzi, którzy nie są zdolni do żadnego owocnego czynu i jedynie pustymi słowami usiłują ratować brak życiowej energii i siły.

W tych dniach powstało w Londynie nowe stowarzyszenie pod nazwą „Związek milczących“, które w statucie swoim zaznacza, że obywatela, który wypowie więcej niż pięć słów dziennie, nie uważają za Anglika. Członkami tego dziwnego związku, mogą być tylko tacy, którzy hołdują kultowi milczenia. Nowowstępujący składa uroczyste słowo honoru, że nie otworzy więcej ust swoich, jak tylko pięć razy dziennie. Z końcem roku, otrzymują najbardziej milczący pochwały i dyplomy uznania.

Bezrobotny wpada na pomysł.

W czasie ostatniego przesilenia politycznego w Austrii, kiedy postawa klasy robotniczej zmusiła rząd faszystowski ks. Starhemberga do ustąpienia — opinia publiczna niezmiernie zainteresowana była jaki rząd dojdzie do steru.

Powszechne napięcie wyzyskał bezrobotny Franciszek Giehsch, który udał się do pewnego drukarza i zamówił nadzwyczajne wydanie, w którym zapowiadał nieprawdopodobny skład rządu: Schober Renner z tow. Seitzem na czele. — Sam sprzedawał należycie rozreklamowane pismo. Spryciarza pociągnięto do odpowiedzialności karnej o oszustwo. Oskarżony na rozprawie przyznał się, że ową sensację sam wymyślił, a na obronę dodał, że i wiadomości w innych gazetach były nieprawdziwe.

Giebsch został skazany na trzy dni aresztu.

Z trzęsienia ziemi w Meksyku.



Zawalony dom w mieście Oaxaca, które znajdowało się w centrum trzęsienia ziemi.

Na gruzach Heimwehry.

WIEDEN, 31. 1. W kierownictwie Heimwehry powstały poważne spory, które były do przewidzenia jeszcze w okresie wyborczym, a które są odzwierciedleniem nastrojów, panujących wśród najszerzych warstw społeczeństwa. Z chwilą, gdy Heimwehra przetworzyła się w partię polityczną, straciła zaufanie ludności, bowiem obóz, który dotychczas widział w niej swego sprzymierzeńca, poczęł uważać ruch heimwehrowski za konkurencyjny, a nawet wrogi, i niewiele brakowało, aby organizacja ta odpadła podczas wyborów do parlamentu. Po wyborach, proces rozkładu ciągnął się dalej. Starzy członkowie dopatrują się przyczyn upadku w zbyt- niem angażowaniu się przywódców w ruch polityczny i domagają się, aby Starhemberg złożył mandat poselski i poświęcił się całkowicie pracy organizacyjnej. Major Pabst opuścił w tych dniach Austrię. Widząc upadek Heimwehry, Starhemberg skłonny jest złożyć swój mandat.

Prawda o Mussolinim.

WASZYNGTON. Generał Butler, komendant floty w Quantico (Maryland), wygłosił w ubiegłym tygodniu w pewnym klubie mowę, w której m. i. opowiedział słuchaczom, że Mussolini niedawno temu, przejeżdżając samochodem na śmierć dziecko, miał się wyrazić: „Cóż znaczy jedno życie wobec spraw państwa?“ Tenże generał uczynił też inną uwagę: „Wściekle psy w Europie chcą się zerwać z łańcucha — Mussolini jest jednym z tych ludzi, którzy szukają, na kogo się rzucić mogli“.

Włoski poseł w Waszyngtonie założył protest przeciw tym enuncjacjom, a departament marynarki zażądał od gen. Butlera wyjaśnień.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

P. SZIRAJEW.

POLIP.

(Ciąg dalszy.)

Ostry dźwięk dzwonka znów napętał mieszkanie nad głową Adolfa. Słyszał jak zgrzytnął zamek, słyszał ciężkie kroki na prawo, gdzie mieścił się jego pokój.

Bezgłośnie odsunął zasuwę i ostrożnie nacisnął klamkę.

„Na lewo, naprzeciw muzeum, tam stoją dorożki — przemknęło się mu przez myśl.“

Naciągnął na uszy czapkę i wyszedł na podwórze, prosto w ramiona policjanta.

— Stój!

Skąd wynurzyła się druga ciemna postać i z przeciągłym gwizdnięciem pochwyliła Adolfa za lewe ramię.

Dzień Adolfa był skończony.

VII.

Tejsamej nocy, kiedy aresztowany został Adolf, wzmocniony patrol policjantów przechodził ciemną aleją w cieniu świerków. Na przedzie grupy oficer rozmawiał z cywilem. Z zakładu zdrojowego w Sokolnikach rozbrzmiewały ostatnie dźwięki orkiestry.

Człowiek w ubraniu cywilnym mówił cicho:

— Musimy je otoczyć dokoła. Na podwórzu ma tam być szopa, czy też rupiecarnia... będzie to ładny połów!...

— Tak, połów, łup! — przedrzeźniał oficer. — Dostaniesz kulę mauzerowską w czoło, to będziesz miał dość!...

Wzruszył ramionami i zwołał kroku. — Wszystko zależy od woli Boga! — uspokajał szpicel, ale i jego głos był zachrypnięty.

— Co to ma wspólnego z Bogiem... Zeszłego tygodnia Klimkow także tak maszerował, jak my dzisiaj... a gdzie jest teraz?...

— Ale ja — mówił szpicel, — zawsze w takich wypadkach używam podstępów. Pukam, mówię: telegram, czy coś podobnego i natychmiast odskakuję w bok. Zbrodniczy osobnik może wystrzelić przez drzwi, a ja jestem zdrowy i nietknięty.

— Czterech ludzi do bramy! — rozkazał oficer, — dwóch do drzwi, a dwóch na ulicę! Jeżeli będą uciekać, a nie staną strzelać! Zrozumiane?

— Według rozkazu!

— Cicho! A na podwórzu po trzech po każdej stronie! I baczność, bo inaczej!...

Przed domem grupa stanęła. Oficer włożył pistolet do kieszeni.

— Wszystko gotowe?

Przebiegł się szybko i rozkazał

szpicelowi, aby szedł naprzód, ale ten uczynił krok wstecz.

— Nie, nie, pan przecież jest przywódcą, aby tak powiedzieć, najwyższym kierownictwem armii!...

Oficer zaklął, poprawił lakierkowy pas i zdecydowany wszedł na podwórze. — Za nim szedł policjant z karabinem w ręku.

Mikołaj pisał na wąskim pasku papieru, drobnym oszczędnym pismem, gdy weszła Natasza. Gruby tom Aularda: „Historja francuskiej rewolucji“, leżał przed nim. Zakłopotany wsunął Mikołaj papier do kieszeni.

— Co to pan pisał? — pytała Natasza, a oczy jej skierowały się ku kieszeni, w której znikł papier.

— Nic, tak sobie pisałem!...

Mikołaj jeszcze bardziej się zakłopotał i odwrócił się.

— Napilibyście się herbaty?

— Nie, nie, muszę zaraz iść, — od-mawiała Natasza. — Słuchajcie, musicie jutro pojechać do Sałtykowki. — Drżącymi palcami szybko obracała kartki książki, — tam w willi leży broń i ulotki, to wszystko musi być przeniesione na inne miejsce. Czy znacie towarzysza Siemiona, nie?

Mikołaj słuchał z wielką uwagą.

— Będzie was tam oczekiwał na dworcu, na ławce, w ręce będzie miał gazetę: „Jutro Rosji“, zapamiętajcie to sobie? Przystapicie do niego, poprosicie o

ogień. Będzie palił, potem zapyta was, która godzina. Z nim razem pójdziecie do willi i będziecie tam pomagali.

— Towarzysz Semjon, „Jutro Rosji“, papieros, która godzina... — powtarzał Mikołaj.

— Tak, tak.

— Sałtykowka?

— Tak jest.

Na oknie leżała kielbasa i strudel z serem. Nad łóżkiem — portret Lassalla, przytwierdzony pluskiewkami. Na wiszącej, własnej roboty, półeczce, leżało kilka książek.

— Czy macie matkę? — zapytała Natasza.

Mikołaj zaprzeczył.

— Umarta?

— Tak, ojciec i matka.

Zauważył, że kołnierz przy koszuli był otwarty i szybko go zapiał.

— Kiedyż mam jutro tam pojechać?

— Pociągiem o godzinie dziesiątej trzydziestej.

— Mogę już wcześniej, wstaję zawsze bardzo wcześnie.

— Dlaczego?

— Jestem do tego przyzwyczajony, lubię bardzo poranki. Gdy śpię rano dłużej, wszystko wydaje mi się szare i brudne.

— Semjon oczekiwać was będzie około jedenastej — przerwała Natasza.

(C. d. n.)

Kto wygrał wojnę światową? Powszechny bojkot wyborów w Hiszpanji.

Zdawałoby się, że jest rzeczą pewną, że wojnę światową wygrały mocarstwa koalicyjne — nie tak prosta jest jednak odpowiedź na pytanie kto wygrał, a kto przegrał.

Od szeregu lat Anglja, Belgja, Włochy, a więc państwa zwycięskie przechodzą olbrzymi kryzys gospodarczy z jego straszliwą cechą katastrofalnym bezrobociem. Stany Zjedn., dzięki którym mocarstwa koalicji wygrały wojnę, owo państwo będące bankiem świata posiada dziś już całą armję bezrobotnych i głodnych, liczącą 5—6 milionów ludzi.

Wszędzie prawie z wyjątkiem Francji widzimy po wojnie to charakterystyczne znamie ustroju kapitalistycznego — bezrobocie — liczba ich dochodzi do 20 milionów.

Łatwo napisać 20 milionów, ale trudniej wyobrazić sobie, że liczba bezrobotnych na świecie równa się 2/3 ludności Polski.

Przejdźmy choć na chwilę do ciężarów pieniężnych, jakimi państwa są obciążone wskutek wojny.

To i owo.

O czym tu pisać w tej rubryce, w której może się mieścić i to i owo, zatem wszystko, co godne zanotowania? Czy pisać o głodnych ślamiących się na ulicach? Czy o bezdomnych, nie mających gdzie głowy złożyć? Czy o rozruchach bezrobotnych „organizowanych” wszędzie skrajnie przez komunistów?

A może coś na odmiennie o Maderze? Dobrze, niech będzie o Maderze. Tylko wybaczyć, że nie będzie to z mojej strony czemś oryginalnym, lecz w powtórzeniu w urywkach korespondencji „specjalnego wysłannika” warszawskiego „Ekspressu porannego” na tę uroczą wyspę specjalnie do Funchalu, gdzie przebywa p. Piłsudski.

Czego tam ten specjalny wysłannik szuka? Pan Bóg go wie. Bo niby chciał o marszałku a tymczasem w korespondencji swej pisze o lwyszcie i o niczym, tylko nie o marszałku.

Przepraszam, muszę sprostować, bo czyż wolno mówić, że pisze „o niczym” skoro jest tam mowa o zagadkach morderstwa, o grypie o tajemniczej damie itd.

Owóż pisze ów „specjalny wysłannik”: „Podła grypa trafiła już nawet tutaj, w jednym z najzdrowszych katów świata, pokazała swą złośliwą twarz. Madrycyer poczęli chorować jeden po drugim. Turystów ubyla. słowem, w Funchalu zrobiło się zamieszanie.

Zaraza (a to jednak) nie ominie i cichej uliczki, przy której wznosi się wila w ogrodzie zamieszkała przez marszałka Piłsudskiego. Nie tknęła na szczęście osoby marszałka, tknęła jednak palcem na pokojówkę Georginę...”

Grypa się skończyła. Zaczyna się opowieść o tajemniczym okreću. Posłuchajmy: „Przyjechał tutaj, do Funchalu, spacerowy okreć z Anglii.

Stałem w chwili jego przybycia nad zatoką. Słyszeliśmy okreć zatrzymał się o jakieś sto metrów od brzozy. Po chwili odbiła od niego mała motorówka i podjechała do moła. Wyszedł z niej młoda, najwyżej dwudziestokuletnia dziewczyna i udała się do miasta.

Była to właścicielka tego jachtu i jego jedyna pasażerka. W kilka dni potem okreć opuścił Funchal i udał się w kierunku Teneryfy, jednej z wysp Kanaryjskich.

Jak w bajce. A teraz już prawdziwa sensacja:

„W dzielnicy, w której mieszka marszałek Piłsudski, popełniono morderstwo.

Nieznani sprawcy zakradli się w nocy do domu starszuchów, mieszkających w samotnej chatce i zamordowali ich tajemnymi narzędziami.”

Morderstwo na Maderze — twierdzi „specjalny wysłannik” — należy do rzeczy bardzo rzadkich i niezwykłych. Najstarsi ludzie nie pamiętają podobnego wypadku.”

Dziwy, dziwy.

Na temat radosnej twórczości dwa słowa: W 11 miesiącach ub. roku ogłoszono w Polsce 745 upadłości w roku 1929 — 516, a w 1928 — 285. Największa ilość upadłości przypada na województwo centralne, bo 430. W woj. pomorskim i poznańskim było 149 upadłości, na Śląsku 40 itd.

Widać z tego, że idziemy w wyż. Pod każdym względem...

Szpilki, jako pokarm dla noworodka.

BERLIN. — W ostatnich dniach wykryto w Berlinie straszliwe morderstwo, dokonane na noworodku.

Z początkiem stycznia piętnastoletnia dziewczyna powiła dziecko na jednej z klinik tutejszych. Dziewczyna ta była służącą u jakiegoś piekarsza.

Po porodzie powróciła do dawnej służby. W kilka dni potem noworodek zmarł. Na podstawie różnych podejrzeń dokonano sekcji zwłok. W żołądku dziecka znaleziono kołko szpilek. Dziewczynę aresztowano.

Zeznała ona, że ojcem dziecka jest piekarz. Po dłuższym ociąganiu się zeznała on w śledztwie, że odlał kołko kilkunastu szpilek, pokruszył je i wsypał do mleka, przeznaczonego dla dziecka. Kołko szpilek zraniło żołądek, wskutek czego nastąpiła śmierć. Ponieważ niewinność dziewczyny została wykazana, wypuszczono ją z aresztu.

Stany Zjednoczone wydają na spłatę długów wojennych i pomoc dla inwalidów i wdów sześć i pół miljarda złotych marek.

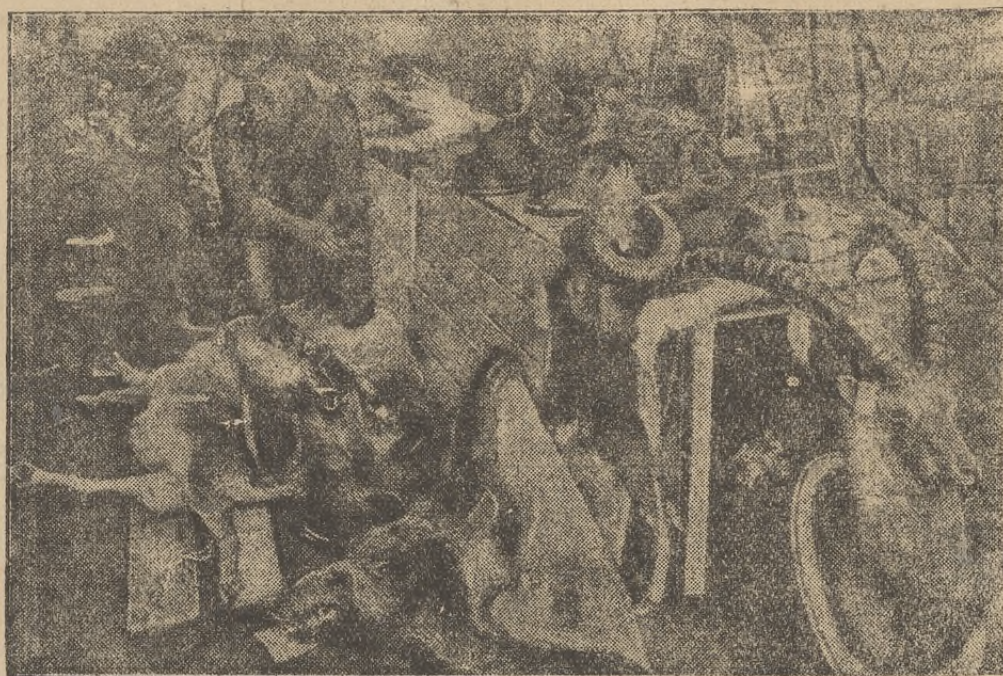
Długi Anglii 153 milj. mk. zł. Długi Francji 76 milj. mk. zł. Długi Belgji 6 i pół milj. mk. zł.

Wiemy doskonale, że ciężar długów wojennych spada z kolei na najszerze masy ludności pracującej.

Jak złudnem jest zwycięstwo, czy nie jest ono wobec wymowy cyfr raczej klęską tak zwycięzców jak i zwyciężonych?

Spustoszenie gospodarcze, bezrobocie, zawrotne sumy długów, nie mówiąc o najważniejszej rzeczy — o milionach ofiar, oto bilans światowej wojny.

Osobliwe trofea myśliwskie.



które w tych dniach zostały wystawione na wystawie myśliwskiej w Berlinie.

Ang. rząd robotniczy przeciw oficerom W obronie marynarzy.

LONDYN. W czasie świąt Bożego Narodzenia ub. roku 30 marynarzy na angielskim okręcie wojennym „Lucia” odmówiło wykonywania pracy w niedzielę. 26 z nich zostało dyscyplinarnie ukaranych, czterech skazał sąd wojenny na 6, ewentualnie 4 miesiące więzienia oraz na wydalenie ze służby.

W imieniu rządu robotniczego pierwszy lord admiralicji, Alexander, złożył przed kilku dniami w parlamencie oświadczenie, które wywołało wielkie wrażenie, że w sprawie zajął na „Lucji” był zmuszony poczynić dalsze kroki i zarządzenia.

Zajścia te wykazały, że na „Lucji” nie przestrzegano zachowania między oficerami a załogą dobrych stosunków, panujących ogólnie w marynarce angielskiej i że oficerowie nie starali się usunąć tego niepożądanego stanu. Ministerstwo marynarki poleciło tedy karę, na którą skazano marynarzy, zmniejszyć do jednej trzeciej, a wszystkich oficerów „Lucji” wydalili ze służby i oddać do dyspozycji. Oprócz tego zmniejszono im pensje do połowy. Cała załoga „Lucji” zostanie porozmieszczona na innych okrętach, a „Lucia” otrzyma nową załogę.

O człowieka społecznego.

Wśród ludzi istnieje ogromna dysproporcja co do posiadanych dóbr materialnych i duchowych. Właśnie posiadacze tych dóbr rządzą życiem. Dba się tylko o blichtr życia, o utrzymanie istniejącego stanu rzeczy. Celem utrzymania istniejącego stanu rzeczy rzuca się drobne ochłapy z „bogatego i obficie zastawionego stołu” głodującym, aby się nie „wdarli”, nie rozprzeczili dotychczasowych biesiadników i sami nie zasiedli do stołu. Jest obawa. I słusznie.

Instynkt głodu jest najsilniejszy, on nie zna i nie uznaje prawa, etyki, on działa odruchowo. Ci, którzy dają te ochłapy, nie czynią tego dla dobra głodnych, lecz własnego.

Człowiek decyduje o wszystkim. — Jeśli chcemy, aby było lepiej, musimy

człowieka ulepszyć. Jedyną drogą wybrnięcia z tego stanu, w którego atmosferze wprost się dusimy, jest radykalna zmiana wychowania człowieka. Musimy

człowieka uspołecnić.

Człowiek musi się stać jednostką społeczną. Człowiek musi zrozumieć, że on, jako jednostka, nie istnieje, tylko jest częścią społeczeństwa, względnie ludzkości.

Duch społeczny powinien wszędzie triumfować: w domu, w szkole, przy pracy. Przez wychowanie społeczne wejście ludzkości w nową erę życia, lepszą i jaśniejszą. Nie będzie tylu niesprawiedliwych i nie będzie wojny.

Nie będzie ludzi umierających z głodu i z nadmiaru jedzenia. Nie będzie ucisku. „Spółnota”.

Czy jesteś już prenumeratorem „DZIENNIKA LUDOWEGO”?

Samobójstwo zrozpaczonego.

W Bytoku (Śląsk) popełnił samobójstwo niejaki Jan Smuliński. Człowiek ten położył się na szynach i czekał na przejazd pociągu. Niebawem znalazłono na torze zwłoki jego z uciętą głową.

Powodem zamachu samobójczego była rozpacz. W lecie ub. roku najechało na niego

auto żony weterynarza z Królewskiej Huty, przyczem doznał połamania nóg. Po wyjściu ze szpitala okazało się, że zostanie kaleką na całe życie. O pracy nie mógł marzyć.

Sprawczyń jego nieszczęścia została uwolniona od winy, co w jeszcze większe rozgoryczenie wprowadziło biednego kalekę.

LONDYN. Madrycki korespondent „Daily Herald” komunikuje swemu piśmie o rezultacie narad między konserwatystami i liberałami. Idąc za przykładem hiszpańskiej partii socjalistycznej, obie te partje wezwą swych członków do zbojkotowania zbliżających się wyborów.

W memorjałach do rządu dyktatury konserwatyści i liberali uzasadnili swe sta-

nowisko, zwracając przytem uwagę, że jeśli król nie powoła w najbliższym czasie rządu konstytucyjnego, nie można myśleć o spokoju w kraju.

Również konstytucyjne partje Katalonji uchwaliły bojkot wyborów. Korespondent donosi, że odezw, wzywających do bojkotu, cenzura nie pozwoliła umieścić w prasie.

Kobiety sanacyjne a... postęp.

Klub polityczny kobiet postępowych ekspozycja B. B.

28 stycznia odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie Klubu Politycznego Kobiet postę-

powych. Do Klubu należałyby znawczyźnie sprawy kobiecej, z tow. Budzińską-Tyleką na czele kobiety postępowe należące do różnych partji, ale rozumiejące że wyzwolenie kobiety pozostaje w związku z demokratycznym wyzwoleniem klas upośledzonych społecznie.

Zebrań było przebieg bardzo burzliwy. Podniesiono w przemówieniach, że klub stał się w czasie wyborów ekspozycją partji BB. W dalszym ciągu obrad poruszono sprawę Brześcia i postawiono wniosek o uchwalenie odpowiedniego protestu.

W burzliwej dyskusji stwierdzono, że stanowisko partji BB. jest podkopywane względami oportunistycznymi jako urzędniczek państwowych i w rezultacie część obecnych wystąpiła z oświadczeniem:

„Ponieważ Klub stał się wyraźną ekspozycją partji politycznej i nie może się podnieść ponad stanowisko partyjne nawet w sprawie tak wyraźnej (czyt. i tak bardzo związanej z psychiką kołową, jak sprawa Brześcia, uważamy za niemożliwą dalszą współpracę, i występujemy z Towarzystwa”.

Oświadczenie to podpisały: Tow. dr. Budzińska-Tyleka, Marja Bormanowa, Helena Frydowa, Marja Przewońska, Halina Rapacka, Walerja Reczkowa, Elżbieta Trenkderówna, Cecylja Walewska, Wł. Weychert-Szymanowska.

Dziś
w Radio
3 lutego



Godzina 22:15
Rewja z teatru
„Morskie Oko”

Wieczór Rilkego.

Onegdaj staraniem Kasyna i Kola Liter. Art. odbył się wieczór, poświęcony zgłoszeniu przed kilku laty jednemu z najciekawszych poetów Niemiec, Rilkemu.

Udział wzięli: W. Hulewicz, T. Terlecki o- Uraz pp. Maykowski, E. Konieczkówna i Kętanowski.

P. Hulewicz w treściwym referacie scharakteryzował całokształt twórczości i drogę duchową poety, Rilke — według słów jego — był piękną miłością i śmiercią tęsknoty ziemińskiej i Boga. — Rozkochany w mglistych północach zabłąkany we własnej duszy, kroczył naprzód, szukając nowych dróg dla swego natchnienia. Wszystko co wiało owa miłością (dziecko, matka, kamienie gra i tańce) było odbiciem Nieznanego. I dlatego utwory jego np. „Powiatki o Panu Bogu”, „Księga obrazów”, „Księga godzin”, „Elegie Dymyjskie”. Prześni o miłości i śmierci Korneta Krzysztofa Rilke itd. tętnia owa cisza niedomówień, uplastyczniona pięknymi obrazami plastycznymi.

P. Terlecki zanalizował najdoskonalszy utwór Rilkego „Śmierć Korneta Krzysztofa Rilke”.

Recytatorzy byli poprawni. (b.)

Gruźlica a słuchawki telefoniczne.

Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia w Łodzi, dr. S. Skalski zauważył, że słuchawki telefoniczne są tak urządzone iż w czasie telefonicznej rozmowy mówiący do najbliższej do ust rozszerzonej rurki, do której mowa wpada z ust częstotliwości słyszalne, resztki jedzenia itp. a więc rurki te prawie nigdy nie czyszczone mogą przez osoby chore na gruźlicę zostać zakażone śliną, zawierającą łascezniki Kocha. Po wyschnięciu śliny łascezniki mogą z kurzem być wciągnięte do dróg oddechowych osób rozmawiających i w ten sposób słuchawki mogą się stać źródłem zakażeń gruźliczych.

Wobec tego Państwowy Zakład Higieny w Łodzi zbadał 60 słuchawek, pochodzących z rozmaitych urzędów miejsc publicznych, biur i mieszkań prywatnych. Wyniki badań były wprost rewelacyjne. Oto stwierdzono w słuchawkach telefonicznych obecność łascezników gruźlicy w takiej ilości, że morskie świnie, użyte do tychże badań padły w ciągu bardzo krótkiego czasu na ogólną gruźlicę, rozsianą po zastrzyknięciu wypłuczyny, pochodzącej z tych słuchawek.

Z powyższych powodów Lwowskie Towarzystwo Walki z Gruźlicą uważa za swój obowiązek zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo używania aparatów telefonicznych niezdezynfekowanych, w szczególności zaś znajdujących się w lokalach publicznych, przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych oraz tam, gdzie więcej pracowników posługuje się jednym i tym samym aparatem telefonicznym. Celem skuteczniejszego zwalczania gruźlicy Lwowskie Towarzystwo Walki z Gruźlicą porozumiało się z fachowym zakładem odkazania aparatów telefonicznych, który pod kontrolą tegoż Towarzystwa przeprowadzać będzie dezynfekcję słuchawek telefonicznych. Adres do zgłoszeń telefonicznych 90-96.

S P O R T.

PING - PONG.

W turnieju o mistrzostwo robotnicze Lwowa w ping-pongu rozegrano w ubiegłym tygodniu zawody rowanżowe między Metalem a RKS-em z wynikiem 6:1 na korzyść Metalu. Po tych rozgrywkach prowadzi Metal przed RKS-em i Grafiką.

RKS. — REKORD 4:3. — Rozegrane zawody między powyższymi drużynami przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie robotniczej.

Wyniki są następujące:
Fistrowicz — Pinchon 21:16, 21:11.
Olejnik — Gerstenfeld 16:21, 22:24.
Stefanowski — Fiehl 21:15, 18:21, 31:19.
Stembrowski — Finkler 21:14, 18:21, 23:21.
„Gustek” — Schifman 21:18, 21:16.
Arbeiter — Schwarcbari 19:21, 18:21.
Dekutowski — Stahl 21:23, 13:21.

ZRSS WALCZY Z ALKOHOLIZMEM. — W związku z akcją przeciwalkoholową, jaką prowadzi ZRSS wśród robotników, Sekretariat Z. R. S. S. wzywa wszystkie RSKO i poszczególne kluby do składania sprawozdań z walki z alkoholizmem w roku ubiegłym (w jaki sposób była zorganizowana? ile urządzono pogadanek odczytów, pokazów? ile świetlic uruchomiono? ile przeciętnie osób do tych świetlic uczęszcza i t. d.

BOKS.

ZWYCIĘSTWO SKRY W MECZU BOKSERSKIM NAD WARSZAWĄ. — W ubiegłym tygodniu został rozegrany mecz pięściarski pomiędzy Skrą kombinowaną i Warszawianką. — Skra wystawiła jedynie Strzelca i Olzewskiego z drużyny pierwszej, jednak pomimo to mecz wygrała w stosunku 10:4. Walczyło 7 par, przy czym zawodnicy Warszawianki 2 razy zremisowali i jedną walkę wygrali walkowerem z powodu niestawienia się chorego zawodnika Skry. Walki naogół były bardzo cięwe. Prowadzone na dość wysokim poziomie w bardzo szybkim tempie i z wielkim poświęceniem ze strony zawodników.

P. Z. B. uznał oficjalnie za zawodowców pięściarzy śląskich: Górnego Gaworka, Jokiła, Pyke, Wochnika i Bare.

Zawodnicy ci wzięli udział w mityngu zawodowców w Kr. Hucie.

ZAWODY BOKSERSKIE.

ŚLĄZAK — LWOW 10:6. Rozegrane w niedzielę zawody bokserskie między powyższymi reprezentacjami przyniosły zwycięstwo Ślązakowi w stosunku 10:6. Wyniki techniczne są następujące:

Waga musza: Plucik (S) bije Spinetera (L) na punkty.
Waga kogucia: Marks (L) zwycięża na punkty Dibau (S).

Waga piórkowa: Wagner (L) zwycięża na punkty Kokota (S).

Waga lekka: Kołodziej (L) bije Zahłota (S) na punkty.

Waga półśrednia: Piecha (S) bije Moskwę (L) na punkty.

Waga średnia: Latooska (S) zwycięża na punkty Brolika.

Waga półciężka: Niesobski (S) zwycięża po niezwykle zaciekłej walce Grossa (L) na punkty.

Waga ciężka: walka Sklorz — Przybylski zakończyła się poddaniem w drugiej rundzie Przybylskiego.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA. — Rozegrane międzypaństwowe zawody bokserskie między tymi państwami zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

Turniej hokejowy w Krynicy.

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo świata w hokeju.

Rozegrano następujące spotkania:

KANADA — FRANCJA 9:0 (1:0, 4:0, 4:0).

Świecna gra Kanady, która jednak zawodzi strzałow.

AUSTRIA — ANGLIA 1:0. — Niespodziewana klęska Anglii, która okazała się przeciwnikiem bardzo silnym.

CZECHOSŁOWACJA — WĘGRY 4:1. Gra brutalna i ostra szczególnie ze strony Czechosłowacji.

W drugim dniu turnieju hokejowego w Krynicy osiągnięto następujące wyniki:

AMERYKA — RUMUNIA 15:0. — Wysokocyfrowe zwycięstwo drużyny amerykańskiej nad słabo grającą drużyną Rumunii.

SZWECJA — AUSTRIA 3:1. — Gra prowadzona w żywym tempie, Austria nie wytrzymała tempa ulega bardziej wytrzymałym Szwedom.

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 4:1. — Pierwszy występ drużyny polskiej zakończył się wysokocyfrową klęską. Drużyna w całości zawodnia. Tem samcem przekreślone zostały nadzieje na zdobycie mistrz. Europy.

MECZ HOKEJOWY POLSKA — LOTWA. Warszawa: Pierwszy mecz między reprezentacjami robotniczymi tych państw zakończył się klęską drużyny polskiej w stosunku 4:2. Drużyna polska wykazywała wielki brak zgrania. Bramki dla Polski uzyskali: Smosarski i Przeworski.

LYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA LWOWA.

W zawodach lyżwiarzkich o mistrzostwo Lwowa, na torze Lwow. Tow. Lyżwiarzkiego, osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 300 m. dla chłopców do lat 14: 1) Paszkudzki 40:2, 2) Bergstein.

Bieg 500 m. dla chłopców do lat 14: 1) Niemczewski 1:31, 2) Fuchs.

Bieg 500 m. dla chłopców do lat 18: 1) Romański 58:1, 2) Flagowicz.

Bieg 1.500 m. dla chłopców do lat 18: 1) Romański 3:21,2, 2) Smagowicz.

Bieg 500 m. o mistrzostwo Lwowa: 1) „Szwed” 1:24, 2) Aszkenazy.

Bieg 1.500 m. o mistrzostwo Lwowa: 1) Szwed 3:05, 2) Aszkenazy.

Bieg 5.000 m. o mistrzostwo Lwowa: 1) „Szwed” 11:15,2, 2) Aszkenazy.

Wyrok na lotników polskich uwięzionych przez władze niemieckie.

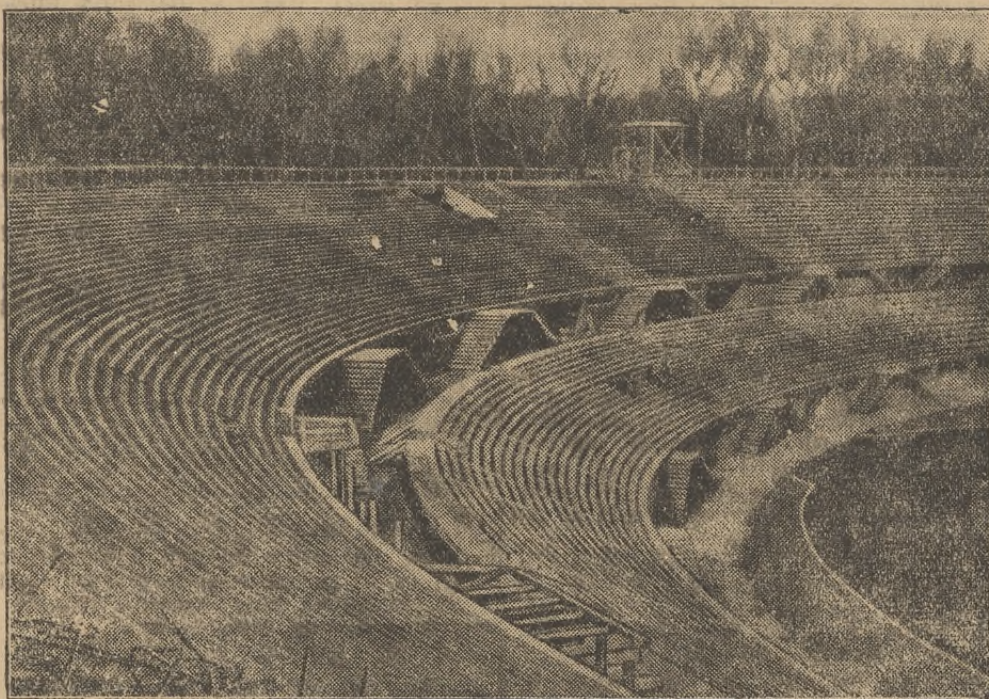
Przed sądem w Opolu odbyła się rozprawa przeciw dwóm lotnikom polskim, sierżantowi Wolfowi i sierż. Imieli, którzy kilka tygodni temu zbłądzili jak wiadomo w czasie lotu z Krakowa do Torunia wskutek gęstej mgły i musieli lądować przymusowo pod Opolem na Śląsku niemieckim.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, trybunał uniewinnił obserwatora

sierż. Imiele, a sierżanta-pilota Wolfa, który prowadził aparat, skazał na dwa tygodnie aresztu za niedozwolone przekroczenie granicy, zaliczając mu areszt prewencyjny.

Ponieważ obydwaj lotnicy przebywali w więzieniu od kilku tygodni, natychmiast po rozprawie sądowej wypuszczono ich na wolność.

Nowy olbrzymi stadion w Wiedniu,



którego budowa jest bliska ukończenia.

Rada m. Krakowa będzie rozwiązana

Jak donoszą z Warszawy, sprawa rozwiązania krakowskiej Rady miejskiej została już ostatecznie zdecydowana przez min. spraw wewn.; zarządzenie rozwiązujące Radę miejską jest kwestją najbliższych tygodni. Komisarzem rządowym zo-

stanie w myśl statutu gminy m. Krakowa prezydent Rolle, który funkcje komisarza będzie pełnił przy pomocy Rady przybocznej zamianowanej przez województwo.

Prowokacyjne napady bojówek hitlerowskich.

BERLIN, 3. 1. (PAT). Kroniki policyjne notują z ubiegłej soboty i niedzieli szereg nowych starć krwawych na tle politycznym, które wydarzyły się zarówno w Berlinie, jak i na prowincji.

W niedzielę nad ranem doszło w berlińskiej dzielnicy Charlottenburg do krwawych starć między hitlerowcami i komunistami, przyczem jednego komunistę zastrzelono, a dwóch innych ciężko poraniono.

W miejscowościach Elberfeld i Barmen, hitlerowcy napadli na pochód socjaldemokratów. Policja musiała kilkakrotnie

interwenjować. Szereg osób odniósł ciężkie rany.

W miejscowości Nahold wywiązała się na zgromadzeniu komunistycznym bójka z hitlerowcami. Z obu stron posypały się strzały. Trzy osoby ciężko raniono, 28 lżej.

W miejscowości Foucht hitlerowcy urządzili zbrojny napad na zgromadzenie socjalistów. 10 osób raniono.

W Backnang komuniści napadli na wiecujących wycieczkowców, raniąc dwie osoby.

Aresztowanie wielkiego przemysłowca we Lwowie.

Przy ul. Króla Leszczyńskiego znajduje się zakład budowy wodociągów i pomp, oraz fabryka maszyn i odlewnia żelaza pod firmą Antoni Kunz, którego budynki mieszczą się również w Zł. sieniu. Właścicielem tego przedsiębiorstwa jest inż. Józef Stiksa, zam. przy ul. Listopada.

Wczoraj został on aresztowany pod zarzutem szlasterowania ksiąg handlowych celem niż-

szego wymiaru podatków. Pozatem jest on oskarżony o nakłanianie urzędników do nadużycia władzy urzędowej przy dostawach dla instytucji urzędowych samorządowych i prywatnych.

Aresztowanie inż. Stiksy wywarło silne wrażenie w sferach przemysłowo-handlowych Lwowa.

Nagroda za nowy sposób samobójstwa.

Głupota ludzka jest nieuleczalna. — Świadczy o tem nowy konkurs, rozpisany przez jedno z towarzystw amerykańskich, dla tych, którzy znajdą nowy sposób odbierania sobie życia. Bowiem rewolwer, sznur wisielczy, gaz, strychnina i t. p. środki, zmuszające danego osobnika do ewakuacji na drugi świat, są już tak przestarzałe, że nawet samobójcy poczynają czuć do nich wstętność. Konkurs obelany został przeszło 100 wynalazkami nowej śmierci. Jeden z uczestników konkursu pisze, że samobójca powinien odebrać sobie życie przez powieszenie się głową na dół, drugi twierdzi, że romantycznie byłoby umierać w szczelnie zalakowanej beczce, spuszczonej do morza, inny znowu pisze, że uważa za bohatera człowieka, który zjedzie na rowerze z dachu drapacza. Jestto

w istocie ciekawy konkurs.

Pozwolimy sobie przesłać jeszcze jedno rozwiązanie. Zdaniem naszym, winni ludzie powiesić inicjatora konkursu, utopić go w morzu i rzucić z dachu.

TUR organizuje wycieczkę do Teatru Rozmaitości.

Wycieczka odbędzie się w środę 4. lutego o godzinie 7.30 wieczorem. Wystawiona będzie sztuka sowieckiego pisarza Fajki p. t.: „Człowiek z tęgą”. Ci kawy ten dramat osnuły jest na tle współczesnego życia w Rosji sowieckiej.

Ceny biletów bardzo przystępne dają możliwość każdemu robotnikowi ujrzenia tej sztuki. Zgłoszenia przyjmuje codziennie do godz. 8-mej wiecz. tow. Wyszyńska w lokalu OKR. przy ul. Rutowskiego 23, II. p. oraz tow. Bader i Olejnik w lokalu Org. Mł. TUR. Rynek 8. Wpłacać należy przy zamówieniu. Zgłoszenia przyjmuje się do środy do godz. 6.30. wieczorem.

Wyrok w procesie komunistycznym.

W procesie Schulsingera i ttw. zapadł w sobotę wyrok. Na zasadzie uchwały przysięgłych, którzy odnośnie do pierwszych 9-ciu oskarżonych potwierdzili pytania po myśli zbrodni zdrady stanu, skazano Sz. Szulsingera, Zofję Schulsingerową i T. Bielenieckiego na karę ciężkiego więzienia po 3 lata, D. Habera, M. Munda na karę po 2 lata, Stefanję Pykę na 1½ roku zaś Pasotę, Wołoszyna i Garmadę na karę ciężkiego więzienia po jednym roku. Wszyscy inni zostali uolnieni.

Z sali koncertowej.

Wiolonczelista Feuermann. Chór Drukarzy lwowskich.

W ostatnich dniach znowu rozpoczął się większy ruch koncertowy, niemal każdy dzień zapowiadał jakąś produkcję muzyczną, lokalną lub zagraniczną; następstwem takiego nadmiaru musi być częściowe zubożenie publiczności, jeśli do tego dodamy jeszcze dzisiejszy kryzys finansowy, który wilece daje się odczuć naszym teatrom lwowskim i produkcjom koncertowym. I tak np. światowej sławy wiolonczelista p. Feuermann grał jak drugi Casals ale przed niabywałą szczupłą garstką słuchaczy. Ale p. Feuermann jako prawdziwy artysta-muzyk, nie dał się taką frekwencją powodować i jak zawsze i wszędzie wprost czarował słuchaczy. O niezwykłych zaletach jego wprost mistrzowskiej gry zbędne jest namowić się rozpisywać; taki-go artystę trzeba słyszeć, zrozumieć jak wnika w klasyczny styl Bacha, Beethovena lub jak skłócenie pokonywać trudności techniczne specjalnie temu instrumentowi poświęcone.

Ruchliwy zespół śpiewacki „Chór drukarzy lwowskich” swoją sumienną pracą umiał wyrobić sobie w naszym mieście zasłużoną markę, dzięki nieustraszonej parcy dyrygenta p. Antoniego Kinałskiego oraz własnej pracy i ambicji poszczególnych członków tego zespołu chóralnego. Onegdajszy koncert był jubileuszem 30-letnia istnienia tego zespołu i trzeba przyznać, iż całość stała na wysokim poziomie artystycznym. Pełne brzmienie rytmika i intonacja były owocem sumiennej pracy zarówno członków chóru jak i umijętnej przygotowania ze strony dyrygenta p. Kinałskiego i pozostawił u słuchaczy mile i niezapomniane wrażenie.

Piękny śpiew sopranistki p. J. Lewickiej oraz dobrane się prezentujące głosy solistów chóru, pp. Romańskiego (tenor) i Steury (baryton) uzupełniły tę piękną produkcję wokalną. — Delegaci „Małop. Związku Tow. Śpiewaczy” pp. Höflinger i Pragłowski oraz innych („Chór robotniczy”, „Harfa” i t.) wiancami i pięknymi upominkami dali wyraz swej braterskiej radości z okazji tego pięknego jubileuszu.

Grd.

Największe szpitale w Polsce.

Szpitale liczące po 200 i więcej łóżek, na terenie Warszawy znajduje się osm.

W województwie warszawskim mamy dwa takie zakłady lecznicze: Państwowy Zakład Psychiatryczny w Tworzech i także zakład w Dzwini.

Największą liczbę szpitali tego typu posiada województwo śląskie, bo 19, dalej idzie województwo poznańskie — 7 łóżek — 4, pomorskie lubińskie krakowskie i lwowskie — po 3 wileńskie — 2.

Szpitale, liczące 200 łóżek i więcej, nie posiadają następujące województwa: stanisławowskie tarnopolskie wołyńskie, poleskie, nowogródzkie i kieleckie.

Zakładów leczniczych o mniejszej liczbie łóżek jest w całym kraju 21.

Ogólna liczba większych szpitali i zakładów leczniczych, oddanych do użytku publicznego wynosi blisko 100.

Do największych szpitali należy krajowy zakład psychiatryczny „Dziękanka” w Gnieźnie — 1000 łóżek; zakład psychiatryczny w Owinsku (powiat poznański) — 1000 łóżek; zakład psychiatryczny w Rybniku — 919 łóżek; szpital Dzieciątka Jezus — 966 Tworze — 662 łóżka i Ogólny szpital Miejski w Poznaniu — 623 łóżka.

Do największych szpitali zakaźnych na terenie Polski należy szpital św. Stanisława w Warszawie — 600 łóżek.

OBYDNE ZONOBÓJSTWO.

STANISŁAWÓW, 3-go lutego (PAT). Onegdaj zamordował Wasyl Sendoga w Lisowcach pow. Dolina, przez podrażnienie gardła, swoją żonę Annę, poezem zbiegli.

—o—

Kronika.

Lwów, 3 lutego 1931.

TEATR WIELKI:

Wtorek 7.30 „Straszny dwór“ opera Moniuszki. (Po raz pierwszy po wznowieniu).
Sroda, 7.30 „Płasznik z Tyrolu“.
Czwartek, 7.30 „Madame Butterfly“.
Piątek 7.30 „Płasznik z Tyrolu“.
Sobota, 8.30 pop. „Kopciuszek“.
Sobota, 7.30 „Aida“.
Niedziela, 12 w pol. „Kopciuszek“.
Niedziela 3.30 pop. „Straszny dwór“.
Niedziela, 7.30 „Płasznik z Tyrolu“.
Poniedziałek, 7.30 „Płasznik z Tyrolu“.

TEATR ROZMAITOSCI:

Wtorek, 7.30 „Człowiek z teką“.
Sroda 7.30 „Człowiek z teką“.
Czwartek, 7.30 „Człowiek z teką“.
Piątek, 7.30 „Człowiek z teką“.
Sobota, 7.30 „Człowiek z teką“.
Niedziela, 3.30 pop. „Człowiek z teką“.
Niedziela, 7.30 „Człowiek z teką“.
Poniedziałek, 7.30 „Człowiek z teką“.

TEATR MAŁY:

Wtorek 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.
Sroda 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.
Czwartek 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.
Piątek, 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.
Sobota, 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.
Niedziela, 0 „Laskomyślna siostra“.
Niedziela 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.
Poniedziałek, 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.

POLSKIE TOW. MUZYCZNE.

Sroda 4. lutego: „Ver Sacrum“ misterjum w dwóch aktach Miecz. Soltysa na chóry, orkiestrę i solistów.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA:

Piątek 6. lutego: XII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Artur Rubinstein, pianista.
Wtorek 10. lutego: XIII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Koloman de Pataky, I. tenor opery wiedeńskiej.

W TEATRZE WIELKIM dziś po raz pierwszy po wznowieniu opera Moniuszki „Straszny dwór“ w zupełnie nowej obsadzie.

W TEATRZE MAŁYM prawdziwą sensację budzi postać „małego Charlie“, świetnie interpretowana przez M. Znicza w oryginalnej grzesce Gara'a „Kłopoty Ch. A. Plina“. Utwór ten z ogromnym powodzeniem grany jest codziennie.

WIKTORJA I JEJ HUZAR — brzmi tytuł najnowszej operetki, którą dyrekcja zakontraktowała przeznaczając ją do wystawienia na scenie teatru Wileńskiego na jubileusz cenionego artysty Filipa Kuligowskiego, który nowość tę wyreżyseruje i odwodzi w niej jedną z czołowych postaci.

ARTUR RUBINSTEIN, światowej sławy pianista i ulubieniec naszej publiczności grać będzie we Lwowie w sezonie bieżącym tylko jeden raz w piątek 6 bm. Program obejmuje szereg arcydzieł klasycznych i romantycznych oraz kilka dzieł nowoczesnych, dotychczas we Lwowie niezganych.

Z UNIwersYTETU JANA KAZIMIERZA. Przewzięcie zwłok sp. Józefa Kallenbacha Pdlugoletniego profesora tutejszego Uniwersytetu i b. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego zwłoka kolejowego do grobowca na cmentarzu Łyczakowskim odbędzie się we środę dnia 4 lutego br. o godz. 15-tej.

Władze uniwersyteckie, PP. Profesorowie i młodzież akademicka zbiorą się u bramy cmentarza o wymienionej godzinie.

OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE. W dniach: 4, 5, 9, 11, 12, 16, 18, 19, 23 i 25 lutego br. odbędzie się na wojskowej strzelnicy w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem.

Strefa zagrożona podskokami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi. Do zarządzeń tych winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodnie.

PODKOP POD SKŁAD ZE SKORAMI. W wyniku rozprawy o usiłowany podkop pod skład ze skórami, o którym wczoraj pisaliśmy, skazano Reissa i Schullera na karę po 7 miesięcy więzienia.

POMYSŁOWY KAMIENICZNIK I JEGO POMOCNICZY. Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Motyki i Mokrzyckiego, zwierzników gminy Krzyweckiej, za wprowadzenie władz w błąd w chęciach zysku. Sąd oskarżonych uwolnił mając na względzie, że działali w dobrej wierze gdyż właściciel kamienicy Toth przedstawił fałszywych świadków.

ZNALEZIONE RZECZY DO ODEBRANIA. Andrzej Kuraczki zdeponował w Wydziale śledczym zegarek niktowy „Roskopf Patent Lick“ znalezione koło Żelaznej Wody, zaś Adam Brydzki zdeponował 1 p. czarnych spodni, znalezionych w ul. Szopena.

W piątym komis. zdeponowano portfel z zapiskami H. Zięglara z Jaryczowa, w szóstym komis. zdeponowano torebkę z legitymacją M. K. E. na nazwisko H. Strętówny i 2 klucze na łańcuszku zaś w czwartym komis. zdeponowano skrzynkę z przycząkami do odbijania druków.

URACZY SIĘ PALESTYŃSKIM WINEM. Jakis niepoin włamał się do piwnicy restauratora Efraima Jungmana, przy ul. Zamarstynowskiej 34 skąd skradł około 80 flaszek wina palestyńskiego i 20 fl. słowicy. Szkoda wynosi 1.220 zł.

Również drugi restaurator Maks Lewental przy ul. Marcina 16 miał w nocy nieproszonych gości. Łupem ich padły tytoń sardyński, czekolada, kilka obrusów, płaszcz damski, oraz 15 fl. wódki łącznej wartości 1.000 zł.

POŻARY MIESZKANIOWE. Dziś o godzinie 3-ciej w nocy wezwano straż pożarną do realności przy ul. Ruskiej 6, gdzie w mieszkaniu Leiby Elziga na II-giem piętrze zapaliła się ścianka drewniana.

Wczoraj wieczór w mieszkaniu Jana Mikuśnickiego przy ul. L. Dzieci 18 zapaliła się podłoga oraz sufity w restauracji Buchsbauma. Zalarmowana straż pożarna rozebrała dwa piece i wyrabala pałace się belki. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 3.000 zł. W obu wypadkach powodem pożaru była wadliwa budowa kominów.

„NIEUDAŁE „SKOKI“. Karol Harasymowicz został aresztowany za kradzież złotego zegarka i 15 zł. w mieszkaniu Norberta Recha przy ul. Listopada 93.

Jan Ostrowski został przytrzymany w chwili włamania się do biura Polonistycznego przy ul. Chorażczyznej.

Bracia Mendel i Aron Germanowicz zostali aresztowani za kradzież bielejny na szkodę W. Puchalskiego.

Eug. Kucharski i Stefan Michaliszyn zostali przytrzymani w czasie kradzieży drutu miedzianego na szkodę Dyrekcji poczt i telegraf.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ZAKŁADZIE BILINSKICH. Dziś po godzinie 2 w nocy w Zakładzie Bilinski przy ul. Bilinski przebywający tam 40-letni nieuleczalnie chory Władysław Olszański w zamiarze samobójczym podrzucił sobie gardło. W stanie beznadziejnym odwieziono go Pogotowie ratunkowe do szpitala.

NAGŁY ZGON. 26-letni Karol Szul, zam. przy ul. Wołyńskiej 5, zmarł nagłe. Złotki na polecenie lekarza dzielnicowe odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

ZŁAMANIE NOGI NA TORZE SANECZKOWYM. Wczoraj popołudniu obok Wysokiego Zamku jeden z saneczkarzy najechał na 20-letniego kolportera gazet Kazimierza Daszyńskiego (zam. Staszka 7), który doznał złamania nogi. Wezwane Pogotowie rat. odwieziono go do szpitala.

ŚMIERĆ 101-letniego STARCA WSKUTEK PRZEJECHANIA. Starosta J. Skarżyński wracając w ub. sobotę wieczór z polowania przejechał samochodem w Rawie Ruskiej 101-letniego Józefa Sperbera. Nieszczęśliwy starzec zmarł niebawem wskutek doznanych obrażeń.

SPRZEWIERZENIE DEPOZYTÓW.

WARSZAWA, 3-go lutego (tel. własny). — Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego został aresztowany adwokat i notariusz Fryderyk Chwicz za sprzeniewierzenie depozytów w wysokości 40 tys. złotych.

Komunikaty.

Wtorek dnia 3. lutego bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali OKR. ul. Rutowskiego 23. II. p. Kurs sędziów sądów powiat. Usługodawstwo Robotnicze cz. III.

Sroda dnia 4. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Uniw. Lud. ul. Bourlarda 5. posiedzenie Komisji Oświatowej T. U. R-a.

SCENA ROBOTNICZA. Celem stworzenia zespołu amatorskiego dla sceny robotniczej zaprasza się Towarzyszy i Towarzyszek chętnych do pracy na zebranie konstituujące w czwartek dnia 5 lutego br. o godz. 7-mej wiecz. w Zw. Zaw. Kafilary ul. Zielona 7.

KOMITET DZIELNICOWY P. P. S. — Zielona. — W czwartek, dnia 5 lutego o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Kafilary, Zielona 7. posiedzenie Zarządu Komitetu i mężów zaufania. Obecność wszystkich konieczna.

WALNE ZGROMADZENIE członków Polsk. Tow. „Dzieci na wieś“ we Lwowie, odbędzie się w środę dnia 18. b. m. o godz. 5-tej popoł. w sali obrad Tow. Szkoły Ludowej przy ul. Czarneckiego I. 1, II. p.



PORODOWY RYCZAŁT SANATORJUM „VITA“ LWÓW
Listopada 22.
Telef. 73-03 i 77-07.
t. j. pełne utrzymanie i usługi z pomocą akuszerki, sala porodowa, opieka rutynowanej pielęgniarki i pediatry nad niemowlęciem na osobnej sali osesków w komfortowym pokoju, 2 osobowym II. kl. Zł. 250—, 2-osobowy I. kl. Zł. 300, w pokoju oddzielnym Zł. 350—
Wolny wybór lekarza ordynującego.

Program radiowy.

WTOREK, 3-go lutego.

- 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obs. Astr. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie.
- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.30—15.00 Przerwa
- 15.00 Komunikat gospodarczy (tr. z Warszawy).
- 15.20 Płyty gramofonowe.
- 15.35 Lwowskie rozmaiłości lotnicze.
- 15.50 Tr. z Warszawy „Nowe traktaty handlowe Polski z Hiszpanją i Portugalią“ wygł. p. Stanisław Malachowski.
- 16.15 Płyty gramofonowe.
- 16.45 „Skutki mrozów w zimie 1928-29“ — o mowi inż. Jan Kosina.
- 17.15 Tr. z Wilna „O śmiechu“ — wygł. prof. Sergiusz Siengalewicz.
- 17.45 Tr. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii warsz., pod dyr. Grzegorza Fitelberga.
- 18.45 Rozmaiłości.
- 19.10 „Parodia gwiazd i gwiazdy parodii“, wesole parodie najnowszej poezji.
- 19.30 Tr. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny.
- 19.50 Tr. z Warszawy. Opera z płyt gramofonowych „Cyganeria“ Puccini'ego.
- 22.15 Tr. z Warszawy. Rewja „Morskiego Oka“: „Halo, Sawan i Malicka“.
- 23.45 (W prz-rwie) Tr. z Warszawy. Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Wiatr od morza“ Malicka, Brzdysz Bodo.
CASINO: Wesoly tydzień Metro-Goldwyn-Mayer.
CHIMERA: Kobieta i pajac.
COLOSSEUM: „Złote bagno“ (Georg Bancroft) i Pat i Patachon w Luna parku.
FATAMORGANA: „Prawo meża“.
GRAZYNA: „Tragedja kochanków“ film dźwięk.
KOPERNIK: „Monte Carlo“.
LEW: „Świat szaleje“ — John Barrymore i Dolores Costello.
LUNA: „Postrach złooczyńców“ i „Mogila wśród lodowców“.
MARYSIENKA: „Monte Carlo“.
OAZA: Pod dachami Paryża.
PALACE: „Kobiety z przeszłości“ dram. erot. oraz uzup. „Parodia Wiltemana i Króla Jazu“.
PAN: „Tajemnica studentki“ „Skodycz zwycięstwa“ oraz chór i orkiestra cygańska.
PASAZ: Ken Maynard „Upiór stepu“ oraz dod. dźwięk.
PROMIEŃ: Krystyna.
RAJ: „Pieśniarz Paryża“.
SPLENDID: „Złote piekło“.
STYLOWY: Greta Garbo John Gilbert „Symfonia zmysłów“ oraz „Miłość Szopena“.
UCIECHA: „Ameryka“ oraz Monty wywiadowca.

Ogłoszenia

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta-ortopedyta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY JAKOBI BRIEFA Krótka 15. (róg Na Błonie 6.) wykonuje wedle najnowszych systemów użyczenie na dogodne warunki. Uwaga: Rwanie i plombowanie do zamówionych robót techniczn. dentyst. bezpłatnie.

FOTOGRAF — pierwszorzędną siłą poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Listy pod „skromne wynagrodzenie do „Dziennika Ludowego“.

POSZUKUJE miejsca jako służąca do wszystkiego z gotowaniem, bez prania do 2-3 osob. — Długoletnie świadczenie. — Zgłosz.: Żółkiewska 125, II p., ofiemy na ganku.

BÓL GŁOWY
USUWA
PROSZEK DLA DOROSŁYCH
z f. m.
„KOGUTEK-Migreno Nervosin“
wyrobu apteki
GASECKIEGO w Warszawie
Sprzedają apteki.

Przetarg ofertowy.

Zakład Pensyjny dla funkcjonariuszy we Lwowie jako Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej i oświetlenia elektrycznego dla domów urzędniczych na Górze Kadeckiej i dla domów robotniczych przy ul. Za Rogatką we Lwowie.

Kosztorysy ślepe otrzymać można za opłatą odnośnie do domów urzędniczych w biurze Kierownika budowy p. inż. Tadeusza Sroczyńskiego przy ul. św. Zofii 50, zaś odnośnie do domów robotniczych w biurze Kierownika budowy p. inż. Tadeusza Wróbla ul. 3-go Maja 11.

Kierownicy budów udzielają również wszelkich potrzebnych wyjaśnień w godzinach od 11-tej do 13-tej codziennie z wyjątkiem niedziel.

Oferty wraz z wadium w wysokości:
a) odnośnie do robót w domach urzędniczych na Górze Kadeckiej:

na roboty wodociągowe i kanalizacyjne . . . zł. 8.700—
na instalację gazową . . . zł. 2.200—
na instalację elektryczną . . . zł. 1.500—
b) odnośnie do robót w domach robotniczych przy ul. Za Rogatką:

na roboty wodociągowe i kanalizacyjne . . . zł. 3.500—
na instalację gazową . . . zł. 1.200—
na instalację elektryczną . . . zł. 800—

w gotówce lub w wartościach określonych w załączniku do „Warunków Ogólnych“ należy składać w biurze Zakładu we Lwowie przy ul. Piekarskiej 1a do dnia 10 lutego 1931 godz. 11-ta przedpołudniem, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Zakład zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nie przyjęcie żadnej jak również unieważnienie przetargu i rozpięcie nowego.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonariuszy we Lwowie
jako Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Prezes: dr. Stesłowicz Dyrektor: J. Zawadowski

CENNIK OGŁOSZENI:

Za 1 wiersz m/m 1 szpalowy szer. 3 m/m za tekstem	—15 gr
„ „ „ „ „ 74	nadrużone —40
„ „ „ „ „	w tekście, kronika —70
„ „ „ „ „	po kronice —55
„ „ „ „ „	na 1-szej stronie —80

Cała strona za tekstem	500— zł.
Pół strony	250— „
Czwierć strony	130— „
Cała strona w tekście	700— „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000— „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.

Redaktor odp.: Julian Rychlewski.

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11, Telef. 8-31.